Cena 5 zł.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

EXPRESS ILUSTROWANY

ŁÓDŹ 22 VIII 50 A

Nr 230 (1500)
ROK V.

WTOREK

Rosną kadry budowniczych



Młody murarz, Piotr Ożański z 51 brygady ZMP, syn małorolnego chłopa z woj. rzeszowskiego, wykonuje stale 200 proc. normy przy budowie Nowej Huty.

Ożański wyuczył już 5 młodszych stażem kolegów na samodzielnych murarzy.

Czerwona Łódź protestuje przeciwko ohydnemu zamordowaniu J. Lahaut'a

Wiadomość o perfidnym mordzie dokonanym na przewodniczącym Belgijskiej Partii Komunistycznej, Julien Lahaut, wywołała falę oburzenia i protestu wśród łódzkiego świata pracy.

Jako pierwsi przeciwko tej nowej prowokacji faszystowskich zbrodniarzy zaprotestowali młodzi robotnicy i robotnice zakładów przemysłu bawełnianego im. Stalina.

Społeczeństwo polskie manifestuje wolę pokoju

Cały kraj dokonuje wyborów delegatów na I Ogólnopolski Kongres

WARSZAWA. — W całym kraju wybierani są delegaci na I Polski Kongres Obrońców Pokoju w atmosferze spotęgowanej woli prowadzenia zwycięskiej walki o pokój. Świadczą o tym m. in. liczne zobowiązania produkcyjne

Na Kongres są wybierani najofiarniejsi bojownicy o pokój: przodownicy pracy i racjonalizatorzy, zasłużeni naukowcy, wybitni działacze społeczni.

Wielką manifestacją na cześć pokoju i sojuszu ze Związkiem Radzieckim stała się miejska konferencja wyborcza Komitetu Obrońców Pokoju w Gdańsku. Udział w konferencji robotników portowych, stoczniowych, marynarzy, uczonych, artystów świadczy, że całe społeczeństwo Gdańska codziennie walczy o ideały pokoju.

Delegatami na Kongres Obrońców Pokoju wybrano: laureata Państwowej Nagrody Naukowej w 1949 r. — prof. Cebertowicza, prof. Połoka — konstruktora pierwszej polskiej parowej maszyny okrętowej i tegorocznego laureata Państwowej Nagrody Naukowej oraz wielu przodowników pracy.

* * *

W woj. krakowskim zakończono akcję wyborczą delegatów na krajowy Kongres Obrońców Pokoju.

Szczególnie uroczysty przebieg miała uroczystość wyboru delegatów w Bochni. Jeden z wybranych tam delegatów, wielokrotny przodownik pracy, górnik z kopalni soli — Władysław Apryas, krewny budowniczego Polski Ludowej, dziękując zebranym za wybór, powiedział:

„Pracując od 16 roku życia w salinach, zdobyłem dziś zaszczytne wyróżnienie, jakim jest tytuł przodownika pracy. Przyrzekam dalej pilnie pracować, podwajać wysiłki, by osiągać stale 200 proc. normy, gdyż w takiej pracy widzę najlepszą broń przeciw imperialistom i podżegaczom wojennym".

* * *

W Lublinie i we wszystkich miastach powiatowych województwa lubelskiego odbyły się konferencje obrońców pokoju, na których wybrano delegatów na konferencję wojewódzką i Kongres ogólnokrajowy. Wybory te stały się wielką manifestacją ludności wszystkich warstw i zawodów na rzecz pokoju.



Warszawa zakończyła wybory delegatów na Kongres. Na zdj. przewodniczący Dzielnicowego Komitetu z Mokotowa wręcza mandaty wybranym delegatom: rektorowi SGGW Antoniemu Kleszyckiemu, robotnicy z SPB 2, Bronisławie Górskiej i księdzu płk. Zawadzkiemu.

Nieudana impreza mister Trumana

Wojska interwentów amerykańskich na Korei ponoszą ciągłe porażki. Oddziały Armii Ludowej nie wypuszczają inicjatywy ze swych rąk i w toku zaciętych walk coraz bardziej zacieśniają pierścień wokół Fusanu, odbierając przeciwnikowi ważne punkty obrony.

Liczne doniesienia korespondentów amerykańskich w Korei potwierdzają potęgę natarcia wojsk Armii Ludowej w rejonie Taegu. Oficjalny komunikat 8 armii amerykańskiej głosi, że na skutek ataków wojsk północno-koreańskich na północ od Taegu, sytuacja na tym odcinku frontu stała się „niezwykle poważna".

W obliczu ciągłego odwrotu i ogromnych strat, amerykańscy szeregowi i oficerowie zaczynają coraz lepiej zdawać sobie sprawę z beznadziejności awantury koreańskiej. Nie kryją się z oburzeniem na dowództwo, które, obiecując przyjemny spacer po Korei, nie ostrzegło ich na co rzeczywiście narażeni będą w tym kraju. „W plakatach werbowniczych nie było o tym wzmianki". — skarży się młody żołnierz amerykański korespondentowi gazety „New York Times" — Johnstonowi.

Mszcząc się za poniesione na frontach porażki, żołdactwo amerykańskie wzmaga bestialskie naloty bombowe na otwarte miasta i wsie Korei.

Ale te bestialskie zbrodnie oprawców amerykańskich nie powstrzymają maszerującego naprzód narodu koreańskiego i jego bohaterskiej armii, zdecydowanych walczyć do zwycięstwa, dopóki ostatni interwent amerykański nie zostanie unicestwiony, lub zrzucony w morze.

Wycieczka robotników krajów kapitalistycznych przybyła do Łodzi

21 bm. przybyła do Łodzi na dwudniowy pobyt wycieczka 23 robotników i działaczy robotniczych z Francji, Włoch, Belgii, Finlandii i Szwecji. Goście, którzy kilka tygodni przebywali na wczasach w Zakopanem, obecnie odwiedzają szereg ośrodków przemysłowych i kulturalnych w kraju, zapoznając się z osiągnięciami gospodarczymi, socjalnymi i kulturalnymi polskiej klasy robotniczej.

21 bm. goście zwiedzali urządzenia zakładów włókienniczych im. J. Stalina.

Prezes GUS generalnym komisarzem spisowym

WARSZAWA. — Prezes Rady Ministrów na wniosek przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego powołał na stanowisko generalnego komisarza spisowego prezesa Głównego Urzędu Statystycznego Zygmunta Padowicza, który pełnił analogiczne obowiązki podczas spisu w 1946 roku.

Robotnicy belgijscy w hołdzie swemu przywódcy

Depesza kondolencyjna KC KP ZSRR do KC KP Belgii

BRUKSELA. — Masy pracujące Belgii pogrążone są w głębokim żalu z powodu straty swego przywódcy, przewodniczącego Partii Komunistycznej Lahaut, bestialsko zamordowanego przez faszystów belgijskich.

Jak donoszą z Liege, mężczyźni, kobiety i młodzież w niekończącym się szeregu przechodzą przed trumną Lahaut. Do Liege przybyli członkowie Komitetu Centralnego Belgijskiej Partii Komunistycznj z sekretarzem generalnym KC Lalmand na czele.

* * *

MOSKWA. — Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego wystosował do Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Belgii telegram, w którym czytamy m. in.:

„Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego wyraża głębokie współczucie Komunistycznej Partii Belgii z powodu nikczemnego zamordowania przez faszystowskich najemników imperializmu przewodniczącego Belgijskiej Partii Komunistycznej, wiernego syna belgijskiej klasy robotniczej, towarzysza Juliana Lahaut".

Depesze kondolencyjne nadesłali ponadto Węgierska Partia Pracujących i Socjalistyczna Partia Jedności Niemiec.

Doniosła uchwała Rady Ministrów ZSRR

Potężna elektrownia wybudowana zostanie nad Wołgą

MOSKWA. — Prasa radziecka opublikowała uchwałę Rady Ministrów ZSRR w sprawie budowy potężnej elektrowni wodnej na Wołdze.

Przywiązując wielką wagę do budowy elektrowni wodnej na Wołdze, w pobliżu Kujbyszewa, która zapewni dostarczenie energii elektrycznej przedsiębiorstwom przemysłowym Moskwy, Kujbyszewa i Saratowa oraz elektryfikację linii kolejowych po obu stronach Wołgi i w jej środkowym biegu, jak również irygację terenów nadwołżańskich i dalszą poprawę warunków nawigacji na Wołdze — Rada Ministrów ZSRR postanowiła:

Zbudować na Wołdze w pobliżu Kujbyszewa elektrownię wodną o mocy około 2.000.000 KW, produkującą ok. 10.000.000.000 KW-godz. energii elektrycznej rocznie.

Budowę elektrowni wodnej rozpocząć w roku 1950 i doprowadzić ją do pełnej mocy w roku 1955.

Korzystając z energii elektrycznej kujbyszewskiej elektrowni wodnej należy przygotować się do nawadniania 1.000.000 ha ziemi na terenach nadwołżańskich.

Uchwała Rady Ministrów ZSRR zobowiązuje następnie Ministerstwo Elektrowni ZSRR do opracowania projektu budowy trakcji elektrycznej wysokiego napięcia, prowadzącej od elektrowni wodnej w Kujbyszewie oraz do rozbudowania systemu energetycznego, który czerpać będzie energię elektryczną z elektrowni kujbyszewskiej.

Wojska ludowe pokonują opór agresorów

Zacięte walki trwają na całym froncie koreańskim

PEKIN. — Ogłoszony w Pekinie 20 sierpnia wieczorem komunikat dowództwa naczelnego sił zbrojnych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej podaje:

Na wszystkich frontach oddziały Armii Ludowej prowadzą w dalszym ciągu uporczywe walki przeciwko stawiającym zaciekły opór wojskom amerykańskim i lisynmanowskim.

Oddziały Armii Ludowej nieprzerwanie zadają nieprzyjacielowi ciosy i straty. Lotnictwo amerykańskie, **dążąc do zatajenia klęski wojsk lądowych,** bombarduje w sposób jeszcze bardziej okrutny koreańskie miasta i wsie.

Wielka manifestacja na zakończenie zlotu młodzieży w Nicei

GENEWA. — Jak donoszą z Paryża, w niedzielę zakończył się w Nicei zlot młodzieży [illegible] włoskiej. Na stadionie Pasteur odbyła się w piątek [illegible] manifestacja młodzieży pod hasłem przyjaźni międzynarodowej.

Burzą oklasków przywitała młodzież ogłoszenie nazwisk 20 młodych członków [illegible] zbierających podpisy pod Apelem [illegible], które osiągnęły [illegible] wyniki.

Końcowe przemówienie wygłosił Farge, który wezwał młodzież do jeszcze aktywniejszej walki o pokój.

Pan ambasador i jego podwładni przy „pracy"

Co interesowało dyplomatów anglosaskich w Polsce

Sensacyjny proces agenta Zamoyskiego rozpoczął się w Warszawie

WARSZAWA — W dniu 21 bm. przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie stanął Jan Zamoyski oskarżony o usiłowanie zmiany przemocą ustroju Państwa Polskiego, o udział w nielegalnym związku WIN, udzielanie pomocy przy nielegalnym przekraczaniu granicy Państwa Polskiego, o gromadzenie wiadomości stanowiących tajemnicę państwową i wojskową oraz przekazywanie ich ambasadorowi amerykańskiemu i urzędnikom ambasady angielskiej jak również amerykańskiej misji gospodarczej.

Jan Zamoyski, jest byłym właścicielem majątków ziemskich na terenie pow. Zamość woj. lubelskiego, liczących kilkadziesiąt tysięcy ha, browaru, tartaku i fabryk mebli.

W okresie okupacji osk. Zamoyski współpracował z Niemcami, ciesząc się zaufaniem gestapo.

W maju 1944 r. w chwili wyzwalania Polski przez Armię Radziecką osk. Zamoyski w zamian za gorliwą współpracę z Niemcami otrzymał propozycję wyjazdu wraz z całą rodziną w głąb Rzeszy. Wskutek gwałtownej ofensywy dotarł tylko do Ojcowa, gdzie prowadził nadal działalność konspiracyjną w ramach AK.

W marcu 1945 r. osk. Zamoyski został aresztowany za swą nielegalną działalność i przebywał w więzieniu do listopada 1945 r.

W początkach 1946 r. po wyjściu z więzienia osk. Zamoyski nawiązał kontakt z kierownikiem siatki wywiadowczej obszaru południowego organizacji WIN — Rostworowskim, od którego przyjmował materiały wywiadowcze, przewoził je do Warszawy i przekazywał pracowniczce ambasady angielskiej — Marynowskiej.

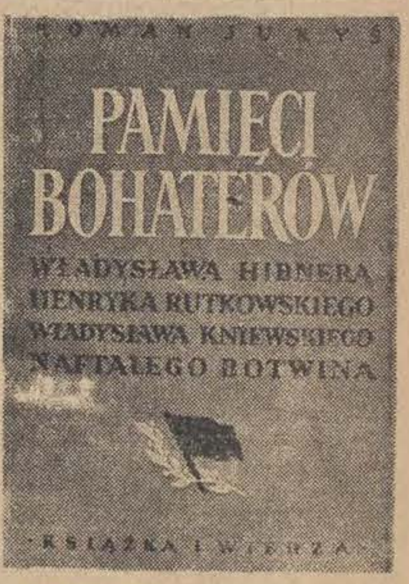
W okresie od stycznia do lipca 1946 r. osk. Zamoyski utrzymywał na terenie Warszawy ścisłe kontakty z przedstawicielami obcych ambasad, jak ambasadorem amerykańskim Bliss-Lane, radcą amb. angielskiej, Hankeyem oraz z majorem z przedstawicielstwa wojskowego tejże ambasady o nieustalonym nazwisku.

W czasie częstych spotkań osk. Zamoyski udzielał informacji dotyczących sytuacji politycznej i gospodarczej Polski, o działalności band oraz o aresztowaniach członków nielegalnych organizacji w kraju i zakulisowej działalności PSL-u.

Ponadto radcy ambasady amerykańskiej Croeckerowi udzielał informacji, dotyczących eksportu i importu polskiego, jego jakości i ilości, stosunków handlowych i obrotu towarowego między Polską a ZSRR oraz rozbudowy i przebudowy portów polskich.

Po odczytaniu aktu oskarżenia Wojskowy Sąd Rejonowy przystąpił do przesłuchiwania oskarżonego.

Rozprawa **trwa.**



Nakładem spółdzielni wydawniczej „Książka i Wiedza" ukazała się książka K. Jurysia, poświęcona bohaterom walki o socjalizm.

Zmiany w szkolnictwie zawodowym

Wzrosną kadry fachowców

Nowe programy nauczania i nowe podręczniki

Szkolnictwo zawodowe podległe Centralnemu Urzędowi Szkolenia Zawodowego przystępuje w nowym roku szkolnym do wykonania swych wielkich zadań wytkniętych w Planie 6-letnim.

Nowa struktura organizacyjna i nowe programy nauczania, zapewniają wykształcenie setek tysięcy fachowców, świadomych swej roli w budowie podstaw socjalizmu w naszym kraju.

Nowa struktura organizacyjna szkół zawodowych przewiduje utworzenie 2-letnich zasadniczych szkół zawodowych, kształcących wykwalifikowanych robotników.

Zorganizowane również będą 3 lub 4-letnie technica — kształcące, techników, dla przemysłu i innych gałęzi życia gospodarczego.

Nowe programy nauczania szkolnictwa zawodowego przewidują znaczne zwiększenie liczby godzin wykładów przedmiotów technologicznych i wprowadzają szereg nowych przedmiotów zawodowych, uwzględniających m. in. zagadnienie socjalistycznej organizacji pracy i socjalistycznej techniki w przemyśle.

Najistotniejszą ich cechą jest upolitycznienie nauki przedmiotów zawodowych przez powiązanie z problematyką budowy podstaw socjalizmu.

Gruntownej rewizji poddano również programy nauczania przedmiotów ogólnokształcących. Nowe programy nauczania tych przedmiotów zostały starannie przystosowane do potrzeb szkolnictwa zawodowego

O ogromie prac przy ustaleniu nowych programów nauczania świadczy fakt, że tylko dla klas I-szych szkół zawodowych nowego typu opracowano ponad 400 programów różnych przedmiotów.

Równocześnie z wprowadzeniem nowych programów nauczania Centralny Urząd Szkolenia Zawodowego przystąpił do opracowania nowych podręczników, odpowiadających programowi nauczania oraz założeniom wychowawczym szkół.

W pierwszym etapie tych prac szczególną uwagę zwrócono na zaopatrzenie w podręczniki młodzieży szkół górniczych, mechanicznych, chemicznych, elektrotechnicznych i energetycznych. Książki przeznaczone dla tych kierunków nauczania ukażą się już częściowo w bież. roku.

Wykaz podręczników i książek dla szkół zawodowych na 1950-51 rok obejmuje 86 tytułów podręczników przedmiotów zawodowych i ogólnokształcących, które zostały już wydane lub są w druku.

Agresorzy boją się prawdy

Minister Obrony USA Johnson, którego słuszniej byłoby nazywać ministrem agresji, zwrócił się w tych dniach do obywateli amerykańskich ze specjalnym orędziem. Johnson zaklinał Amerykanów, by nie słuchali audycji rozgłośni phenjańskiej, nie słuchali komunikatów Naczelnego Dowództwa Armii Ludowej Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, i, broń boże, nie powtarzali sobie tych komunikatów.

Co tak zaniepokoiło ministra amerykańskiego? Chodzi o to, że komunikaty dowództwa Koreańskiej Armii Ludowej podają istotny obraz sytuacji w Korei, obraz który sztab Mac Arthura stara się wszelkimi sposobami wypaczyć.

A obraz ten, jest, doprawdy, bardzo nieprzyjemny dla wodzirejów interwencji amerykańskiej w Korei. Cały naród koreański stanął w obronie swej ojczyzny i pomyślnie wypędza zaborców amerykańskich ze swej ziemi. Wojska amerykańskie ponoszą w Korei jedną porażkę za drugą. Coraz więcej żołnierzy i oficerów amerykańskich, nie chcąc umierać za obcą im sprawę, poddaje się koreańskiej Armii Ludowej.

Johnson i inni organizatorzy amerykańskiej agresywnej awantury w Korei boją się prawdy. Starają się oni ukryć fakt, że cała ich awantura w Korei ponosi haniebne fiasko. Lecz starania ich są daremne: prawda znajdzie swą drogę.

(„Wolność").

„Jestem wdzięczna Rządowi..."

Coraz mniej analfabetów

Dobre wyniki oddzieżowców

We wszystkich zakładach przemysłu odzieżowego ogniwa Zw. Zaw. prowadziły w ciągu ub. i bieżącego roku liczne kursy początkowego nauczania. W kursach tych wzięło udział przeszło 2 tys. analfabetów.

Już obecnie, dzięki tej akcji, w 50 zakładach pracy przemysłu odzieżowego zlikwidowano analfabetyzm. Akcja zwalczania analfabetyzmu wśród robotników odzieżowych zakończona będzie w pierwszej połowie 1951 r.

Przodujący uczestnicy kursów nauczania początkowego otrzymali liczne wartościowe nagrody. Dotychczas premie otrzymało 420 osób.

Ostatnio zakończył się kurs dla analfabetów w Żarskich Zakładach Przemysłu Odzieżowego, gdzie za dobrą naukę nagrodzono 9 robotników. Z kursu tego korzystali również reemigranci z Francji zatrudnieni w Zakładach.

Jedna z reemigrantek Felicja Marchewska w liście do Zarządu Głównego Związku pisze m. in.: „Nie umiałam czytać i pisać po polsku, gdyż wychowałam się we Francji. Na kursie nie tylko nauczyłam się dobrze pisać i czytać, ale także dowiedziałam się wielu nowych rzeczy o Polsce Ludowej. Jestem wdzięczna Rządowi i Zw. Zaw. za opiekę, jaką mnie stale otaczają".

Podobne listy napływają z innych zakładów odzieżowych.



Nasze Rady

ZAINTERESOWANY. Nie znamy szczegółów sprawy dlatego też nie możemy Panu pomóc. Wydaje nam się tylko, iż w tym co mówi matka Pana na ten temat jest dużo racji. Jest Pan młodym i zdolnym człowiekiem. Dzięki swym osiągnięciom w pracy uzyskał Pan awans społeczny. Wybrana zaś przez Pana kobieta, matka dorastającej dziewczynki, jest jak należy wnioskować, osobą lekkomyślną i chciwą użycia. Jakżeż bowiem inaczej określić można kobietę, która bez wahania porzuca swoje własne dziecko i męża dlatego tylko, że mąż ten, obecnie poważnie i nieuleczalnie chory, nie może jej już zapewnić dawniejszych dostatków? Proszę przemyśleć sprawę i jeśli Pan zechce proszę napisać do nas raz jeszcze.

* * *

ZYTA SZUDROWICZ. Dziękujemy za pozdrowienia. Cieszymy się, że interwencja nasza poskutkowała. Proszę napisać jak się Pani pracuje na nowej placówce.

* * *

MARIAN SZUBIŃSKI. W sprawie studiów prawniczych proszę zwrócić się do Szkoły Prawniczej Ministerstwa Sprawiedliwości, Łódź, ul. Zachodnia Nr. 45.

* * *

A. L. Łódzkie Technicum Włókiennicze mieści się przy ul. Składowej Nr. 39. Proszę tam zwrócić się po bliższe informacje. Najlepiej jednak byłoby, aby mógł Pan uzyskać skierowanie poprzez Radę Zakładową swojej fabryki. Pozdrawiamy i prosimy o pamięć.

Zobowiązania kongresowe CZPB

Zwiększenie wydajności maszyn

przyniesie nam ponadplanową produkcję

Wczoraj w Centralnym Zarządzie Przemysłu Bawełnianego ropoczęła się dwudniowa narada robocza wszystkich dyrektorów technicznych i produkcyjnych z fabryk bawełnianych całego kraju.

Narada poświęcona była omówieniu zadań jakie przed przemysłem bawełnianym stawia Plan 6-letni. W pierwszym dniu obrad przedyskutowano sprawy związane z zaplanowaniem zwiększenia obrotu maszyn w przędzalniach średnioprzędnych, cienkoprzędnych i odpadkowych oraz w wykończalniach.

W wyniku narady, po szczegółowym przedyskutowaniu możliwości Centralny Zarząd Przemysłu Bawełnianego jako pierwszy w Polsce przyjął na cześć Kongresu Pokoju zobowiązanie dotyczące zwiększenia wydajności przemysłu bawełnianego przez opracowanie nowych norm wydajności maszyn. CZPB wezwał jednocześnie inne centralne zarządy do podjęcia podobnych akcji.

CZPB zobowiązał się w przeciągu IV kwartału br. podnosić stopniowo obroty maszyn tak, aby w ostatnim miesiącu roku zwiększyć wydajność w stosunku do danych uzyskanych w 1-szym półroczu br., w przędzalniach cienkoprzędnych o 10,5 proc., średnioprzędnych o 3,6 proc. i odpadkowych o 4,3 proc.

6-miesięczny kurs

nauki języka rosyjskiego

Ministerstwo Oświaty organizuje w br. szkolnym 6-cio miesięczny kurs języka rosyjskiego w Krakowie dla osób spoza zawodu nauczycielskiego.

Kandydaci winni się wykazać dobrą znajomością języka rosyjskiego, a ich postawa ideologiczna winna dać gwarancję, że po ukończeniu kursu będą realizować zasady socjalistycznego wychowania.

Uczestnicy kursu mają zapewnione bezpłatne zakwaterowanie i utrzymanie oraz otrzymają stypendium.

Absolwenci kursu będą zatrudnieni w zawodzie nauczycielskim. Podania wraz z życiorysem i odpisami dokumentów należy składać do dnia 24 sierpnia w Wydziale Oświaty — Piotrkowska 104 — poprzeczna oficyna — oddział szkolenia.

Codzienna nowelka „Expressu" **Mark Twain**

Jak kandydowałem na gubernatora

Kiedy przed paroma miesiącami wysunięto z listy niezależnych moją kandydaturę na gubernatora stanu Nowy Jork, wiedziałem dobrze, że posiadam niewątpliwą przewagę moralną nad moimi kontrkandydatami, którymi byli pp. John T. Smith i Blank J. Blank.

Obaj ci dżentelmeni mieli w ostatnich latach na sumieniu cało mnóstwo podejrzanych i brudnych afer. Ja jako człowiek uczciwy (aczkolwiek w głębi duszy radowałem się z mojej przewagi moralnej) odczuwałem pewnego rodzaju zażenowanie, że moje uczciwe nazwisko wymienia się jednym tchem z nazwiskami podobnych kreatur. Zanim też ostatecznie przyjąłem kandydaturę, napisałem w tej sprawie do mojej babki, ta zaś odpisała mi bardzo dobitnie.

„Przez całe życie byłeś uczciwym człowiekiem. Przeczytaj gazety i zrozumiesz wtedy, co to są za indywidua ci panowie Smith i Blank. Czy chciałbyś poniżyć się aż do tego stopnia, żeby rywalizować z podobnymi ludźmi?"

Mówiąc szczerze myślałem tak samo. Przez całą noc nie mogłem zasnąć. Byłbym może wycofał swoją kandydaturę, zaangażowałem się jednak za bardzo, tak, że musiałem stanąć do walki. Przy śniadaniu, przeglądając gazety, znalazłem w niej następującą wzmiankę.

„KRZYWOPRZYSIĘSTWO"

Wzywamy pana Marka Twaina, ażeby dzisiaj, kiedy kandyduje na stanowisko gubernatora, zechciał wytłumaczyć nam, jak to się stało, że w roku 1863 w miejscowości Wakawak w Kochinchinie, czterdziestu czterech świadków udowodniło mu krzywoprzysięstwo, które popełnił po to, ażeby z rąk biednej malajskiej wdowy oraz bezbronnej rodziny wydrzeć szmat bananowego pola, które było jej całym majątkiem. Czy pan Twain wytłumaczy się z tego zarzutu?

Nie widziałem nigdy Kochinchiny i ja kiegoś tam Wakawaku. Byłem oszołomiony podobnym oskarżeniem, tym więcej, że nazajutrz ta sama gazeta zamieściła drugą notatkę

„CHARAKTERYSTYCZNE"

„Jest bardzo znamienne, że pan Twain zachowuje w dalszym ciągu w sprawie swego krzywoprzysięstwa w Kochinchinie milczenie".

Odtąd też ten dziennik nazywał mnie stale „Twain ohydny krzywoprzysięzca".

Wnet potem znalazłem w „Gazette" następujący paszkwil.

„ŻĄDAMY ODPOWIEDZI"

Żądamy, ażeby kandydat na stanowisko gubernatora udzielił nam pewnych wyjaśnień. Rzecz znamienna, że u jego lokatorów w Montanie ginęły różne wartościowe drobiazgi, które dziwnym trafem znajdowano potem właśnie u pana Twaina. Wprawdzie współlokatorzy zmuszeni byli wówczas udzielić mu przyjacielskiego napomnienia, my jednak czekamy na wyjaśnienie tej sprawy ze strony pana Twaina.

Nie byłem wprawdzie nigdy w Montanie, jednakże „Gazette" odtąd już stale nazywała mnie „Twain złodziejaszek z Montany".

Parę dni potem znalazłem taki oto artykulik.

„KŁAMSTWO PRZYGWOŻDŻONE"

Michał O'Flanagan, Snub Rafferty i Catty Mulligan, stwierdzają pod przysięgą, że oświadczenie Marka Twaina, jakoby dziadek naszego kandydata szanownego p. Blanka powieszony został za rabunek publiczny, jest ohydnym i ordynarnym oszczerstwem. A co jest w tej rzeczy najbardziej odrażające, to fakt, że dla wyraźnych celów politycznych nie daje się spokoju nawet nieboszczykom, obrzucając błotem ich czcigodne nazwiska

Odtąd też, aczkolwiek w ogóle nie znałem dotąd i nie słyszałem nic o dziadku pana Blanka, dziennik ten nazywał mnie stale „Twain profanator zwłok".

Następny skierowany przeciwko mnie artykuł brzmiał:

„ŁADNY KANDYDAT"

Pan Twain nie przybył wczoraj na wiec niezależnych, lekarz zaś jego zatelegrafował, że pan Twain ma w dwóch miejscach złamaną nogę, że bardzo cierpi itd. Niezależni uwierzyli w tę bajdę, my jednak wiemy, że było całkiem inaczej, bo przecież wczoraj wieczorem widziano jak do mieszkania pana Twaina wchodził jakiś zalany w pestkę osobnik. Niech więc teraz niezależni dostarczą dowodów, że osobnikiem tym nie był pan Twain! Nareszcie mamy go w ręku!

Wprawdzie minęły trzy lata od chwili, kiedy miałem w ustach ostatnią kroplę alkoholu, nie mniej dziennik ów nazywał mnie odtąd stale „Deliriumtremens Twain".

W tym też czasie dostawałem ogromną ilość anonimowych listów. „Jak to było z tą staruszką, którą pan skatował, kiedy poprosiła o jałmużnę" — zapytywał ktoś niedyskretnie, a inny groził: „Wiem o całym szeregu pańskich łajdactw! Jeśli odwrotną pocztą nie przyśle pan paru dolarów, zrobię z tego użytek w gazetach". Potem centralny organ republikański zarzucił mi łapownictwo i szantaż. Później przeczytałem, że otrułem mego wuja, ażeby zawładnąć jego majątek, jeszcze później oskarżono mnie, że jako dyrektor przytułku używałem do najcięższych robót zniedołężniałych staruszków. A na koniec w momencie, kiedy przemawiałem publicznie na wiecu, moi przeciwnicy polityczni napuścili na mnie całą chmarę dzieciaków, każąc im wołać: „Tatusiu!".. „Tatusiu!.."

Wtedy dałem za wygraną. Zrozumiałem, że nie jestem godzien być gubernatorem stanu Nowy Jork. A wycofując moją kandydaturę, podpisałem się pod listem:

„Mark Twain
Człowiek ongiś porządny, dzisiaj wstrętny krzywoprzysięzca, złodziejaszek z Montany, profanator zwłok, pijak, łapownik, szantażysta itd."

(tłum. A.)

Przygody Wicka i Wacka



WICEK: — Ażeby was pokręciło! Spać nie można. Już dawno po północy!...
WACEK: — To Sobek. On tak stale robi. Nie myśli o innych...

WICEK: — Teraz znów z tą „muchą" rozrabiają. Ja chyba oszaleję!
WACEK: — Chodźmy do niego, powiemy. żeby przestał budzić ludzi po nocy.

WICEK: — Panie Sobek, już po 10-ej. Przymknij pan regulator!
SOBEK: — Komu się nie podoba, niech nie słucha! Mnie jest dobrze.

WACEK: — Trzeba będzie złożyć na niego skargę. On nas wykończy tymi szlagierami!
WICEK: — Masz rację. Ciężkie jest życie z lekkimi piosenkami!

Na odlew

Kiedy stanieją?

Lekarz zaleca owoce.
Niestety, ja ich nie jem.
Za drogie. O mnóstwo procent.
Kiedy nareszcie stanieją? —
Czek.

Mordercy kaleki
schwytani przez władze

W dniu 27 lipca rb. nieznani sprawcy zamordowali kalekę Henryka Doradzińskiego, zam. w Łodzi przy ul. Nawrot 55. Zrabowali oni posiadane przez Doradzińskiego 6 tysięcy zł i po zatarciu wszystkich śladów zbiegli w nieznanym kierunku.

Rozpoczęte natychmiast przez organa MO śledztwo doprowadziło obecnie do ujęcia sprawców, którymi są znani w Szczecinie złodzieje Jerzy Urlich i Stanisław Kormosz. Obaj odpowiedzą za swe czyny przed Sądem Okręgowym w Łodzi. (v)

Normy na razie nie pomogły

Woda się leje i leje!

Właściciele i kierownicy zakładów podali dane „na wyrost", wskutek czego marnotrawstwo nadal kwitnie

Niedawno zamieściliśmy dwa artykuły na temat zaopatrzenia mieszkańców Łodzi w wodę. Ponieważ jest to jeden z najpoważniejszych problemów naszego miasta, trzeba mu poświęcić wiele uwagi. Przypomnijmy sobie pokrótce jak sprawa ta wygląda.

Sytuacja „wodna" stała się ostatnio tak poważna, iż koniecznym było przedsięwzięcie radykalnych kroków. Nie można było dopuścić do wyłączenia z sieci poszczególnych dzielnic. Prezydium Rady Narodowej ustaliło więc i zaleciło wprowadzić w życie specjalne normy zużycia wody. Wynoszą one 70 litrów na dobę, taka bowiem ilość w pełni wystarczy na zaspokojenie potrzeb jednego człowieka.

Normy te pomnożone przez ilość mieszkańców każdego domu, dawały kontyngent wody, który można było zużyć przy stosowaniu dotychczasowych opłat. Przy przekroczeniu tego kontyngentu opłaty za wodę wydatnie wzrastały.

Naturalnie nie stosowano tego zbyt rygorystycznie. W wielu budynkach znajdują się przecież rozmaite warsztaty przetwórcze czy usługowe, które potrzebują duże ilości wody. W takich wypadkach opierano się zwykle na oświadczeniach właścicieli i kierowników zakładów o ilości zużywanej wody.

I co się okazuje? Zastosowane środki zaradcze nie dały oczekiwanych wyników. Posesje zużywające dotąd duże ilości wody, nie wykazują żadnej poprawy. Zaczęto sprawdzać i okazało się, że prawie we wszystkich wypadkach podane liczby obliczone były na „wyrost" i nie odpowiadały rzeczywistym potrzebom. Nie pomogło tu więc społeczne podejście wielu mieszkańców, którzy zastosowali się do ograniczeń.

Wobec tego Miejskie Zakłady Wodociągów przeprowadzają po raz wtóry obliczenia i po porozumieniu się z danymi instytucjami określą wysokość kontyngentów. **Równocześnie rachunki za lipiec z tego samego powodu zbonifikowano.**

Ustanowienie ostatecznych kontyngentów sprawy jednak nie wyczerpie. Kwestia zaopatrzenia w wodę jest nadal poważną. W niektórych bowiem dzielnicach miasta nie ma nawet hydrantów z których mogła by czerpać wodę ludność okolicznych domów.

Ilości wody przewożone tam cysternami Zakładów Wodociągowych są wciąż za małe. **Było by więc słusznym, aby zakłady pracy istniejące na danym terenie pozwoliły na korzystanie ze swoich urządzeń wodociągowych lub ze studni.**

Poza tym odbiorcy wody winni zwrócić uwagę na konserwację urządzeń, które niejednokrotnie są nieszczelne, powodując wyciekanie wielkich ilości wody do kanałów.

MPB, które przejęło od Zakładów Wodociągowych dział instalacyjny wraz z całym personelem i wyposażeniem, musi się zainteresować sprawą odpowiedniej konserwacji i reperacji urządzeń wodociągowych. (j)

Na „Słoninie", z juchtu i bukatu

Nowe gatunki obuwia

Tanie „narciarki" ukażą się w sklepach

We wrześniu br. ukażą się na rynku duże ilości nowych gatunków i rodzajów obuwia produkcji krajowej oraz importowanego z Czechosłowacji i Węgier.

W sklepach znajdą się półbuty męskie seryjnej produkcji fabrycznej — w cenie 6,5 tys. zł oraz damskie w cenie 4.800.— zł za parę. Przygotowano również poważne ilości obuwia produkcji ręcznej w cenie ok. 10 tys. zł oraz dla młodzieży duże ilości bucików juchtowych i z bukatu w cenie 3.200 zł para.

Wyprodukowano także znaczne ilości butów tzw. „myśliwskich" z nieprzemakalnej skóry. Mogą one z powodzeniem zastąpić buty narciarskie.

Tak jak w sezonie letnim sklepy obuwnicze zaopatrzone zostaną w obuwie na podeszwie kauczukowej, tzw. „słoninie". Są to buciki produkcji krajowej, b. estetyczne i trwałe.

Dostawy krajowe uzupełnione będą poważnymi kontyngentami obuwia z importu. Będzie to przede wszystkim obuwie damskie i dziecięce. Importowane obuwie damskie ukaże się na rynku również w początkach września w cenie 7—9 tys. zł.

Sklepy posiadać będą również na składzie obuwie przemysłowe z dostaw węgierskich.

Pabianice pozazdrościły Łodzi...

Urodziły się trojaczki

Trzeba przyjść z pomocą matce i noworodkom

Okazuje się, że nie tylko Łódź ma szczęście do trojaczków. Jak się bowiem dowiadujemy, onegdaj przyszły na świat trzy zdrowe i silne dziewczynki w Pabianicach.

Szczęśliwą matką jest 32-letnia Henryka Rybińska, żona pracownika jednej z miejscowych fabryk chemicznych.

Dzieci są zdrowe i czują się dobrze. Odczuwa się jednak poważnie brak cieplarki, której szpital pabianicki nie posiada. Toteż czyni się obecnie starania, aby uzyskać ten potrzebny aparat z jakiejś placówki łódzkiej.

Miejscowy oddział Ligi Kobiet przygotowuje wyprawki dla niemowląt i organizuje pomoc dla ich rodziców.

Rybińscy żyją bowiem w nadzwyczaj ciężkich warunkach mieszkaniowych. Zajmują oni jeden pokój o wymiarach dwa i pół na trzy metry. Pokoik ten absolutnie im nie może wystarczyć, tym bardziej, że mają oni też już czteroletniego synka.

Władze miejskie powinny więc natychmiast wystarać się o odpowiedni lokal, aby po wyjściu ze szpitala matka i jej pociechy znalazły się w zdrowym i dużym mieszkaniu! (m)

Zastrzyki w domu o każdej porze

Pogotowie pielęgniarskie

uruchomi Ubezpieczalnia w swym nowym Ośrodku
Apteka na Al. Kościuszki 48 czynna jest całą dobę

Otwarty ostatnio Ośrodek Specjalistyczny Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi przy Al. Kościuszki 48 okazał się placówką bardzo pożyteczną i potrzebną. Świadczy o tym najlepiej duża frekwencja, jaka tu panuje przez cały dzień.

Ośrodek ten obsługuje wielką połać miasta, znacznie większą niż teren śródmieścia, dla którego został stworzony.

W gabinecie zabiegowym, czynnym od godz. 8 rano do 20, dyżuruje stale felczer i pielęgniarka, którzy wykonują na miejscu wszystkie, przepisane chorym przez lekarza, zabiegi, jak zastrzyki, stawianie baniek itp.

Projektuje się w najbliższej przyszłości ustanowienie dyżurów w Ośrodku przez całą dobę. Poza tym uruchomi się tu punkt zabiegowy z dyżurną pielęgniarką, która wyjeżdżałaby do obłożnie chorych — oczywiście tylko w tych wypadkach, kiedy lekarz uzna, że chory nie może wstać z łóżka.

I tak np. gdy lekarz przepisze choremu na zapalenie płuc zastrzyki penicyliny co kilka godzin, wystarczy powiadomić o tym pielęgniarkę na punkcie zabiegowym a ta, już bez specjalnych przypomnień, przyjeżdżała by w umówionych godzinach.

Punkt zabiegowy będzie jednak można uruchomić dopiero wtedy, gdy Ośrodek otrzyma auto i... telefon. Rozumiemy trudność jeśli chodzi o samochód, bo to duży wydatek, ale miejmy nadzieję, że na ten cel pieniądze się znajdą.

Niewątpliwie też Dyrekcja Poczty i Telekomunikacji postara się, żeby Ośrodek Specjalistyczny otrzymał jak najszybciej telefon. **Kwestia prędkiego uruchomienia punktu zabiegowego jest niezmiernie ważna dla mieszkańców Łodzi.**

Przy Ośrodku Specjalistycznym czynna jest również przez całą dobę apteka. Niestety frekwencja w niej jest bardzo mała, gdyż została ona dobrze „zakonspirowana". Nie umieszczono przed nią ani szyldu, ani żadnego nawet napisu. Toteż korzystają z apteki tylko ludzie „wtajemniczeni", a tych jest niewielu. (l)

Ogolić się lub ostrzyc będzie można od 6 ej do 22-ej

Jeśli ktoś chce się ogolić przed pójściem do pracy musi to czynić w domu; Wszystkie bowiem zakłady fryzjerskie czynne są dopiero od 9-tej. Podobne kłopoty wyłaniają się wieczorem, gdyż fryzjernie wcześnie zamykają swe podwoje.

Toteż w celu przyjścia z pomocą ludziom pracy projektuje się wprowadzenie w spółdzielczych zakładach fryzjerskich dodatkowej, drugiej zmiany pracowników.

Uspołecznione fryzjernie będą czynne od 6-ej rano do 22-ej wieczorem, a wówczas każdy łodzianin znajdzie odpowiednią chwilę na ogolenie się lub ostrzyżenie. (j)

Kawa(ły) z Expressu

Rozmowa telefoniczna.

— Hallo, czy macie jeszcze dwa miejsca siedzące?

— Proszę?!...

— Czy macie na dziś jeszcze dwa miejsca siedzące?

— Nie, mamy tylko leżące...

— Czy to nie teatr?

— Nie, to cmentarz...

* * *

Jakieś małżeństwo lokuje się na urlop w prywatnym pensjonacie.

— Jaka jest różnica między pokojami po tysiąc złotych a po tysiąc pięćset?

— Do tych droższych ja sama tylko mam prawo zaglądać przez dziurkę od klucza, a do tańszych zagląda także pokojówki...

PZPN ukarał
Nie wolno grać na czas

Dwa mecze ligowe znalazły swój epilog na ostatnim posiedzeniu WG i D PZPN. Chodzi o spotkania Ogniwo Kraków — ŁKS Włókniarz i CWKS — Budowlani Chorzów.

Po meczu Ogniwo — ŁKS dwaj reprezentacyjni piłkarze polscy Parpan i Hogendorf ukarani zostali za niesportowe zachowanie się na boisku 4-tygodniową dyskwalifikacją z zawieszeniem na 1 rok.

W meczu CWKS — Budowlani drużyna gości grała na czas i to w bardzo niesportowej formie.

PZPN udzielił „zawodnikom drużyny ZKS Budowlani Chorzów ostrzeżenia w związku ze stosowaniem w sposób wysoce niesportowy gry na czas, co w szczególności dotyczy piłkarzy Jandudy i Gajdzika".

Ponadto Barański (Budowlani) ukarany został 2-tygodniową dyskwalifikacją z zawieszeniem kary na 6 miesięcy.

TEATRY

Im. Stefan- Jaracza — „ODWETY" — godz 19.15.

Powszechny — „WIELKI CZŁOWIEK DO MAŁYCH INTERESÓW" — godz. 19.15.

Lutnia — „CÓRKA PANI ANGOT" — godz. 19.15.

Osa — „ŚLUBY MURARSKIE" — czyli wodewil warszawski — godz. 19.30.

Pozostałe nieczynne.

KINA

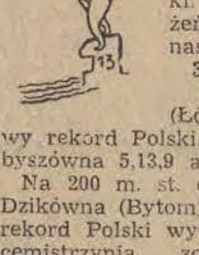
ADRIA — Śluby kawalerskie — 16, 18, 20.
BAŁTYK — Powrót Lassie — 17, 19, 21.
BAJKA — Błyskawica — 18, 20
GDYNIA — Program aktualności Nr 31
HEL — Kino nieczynne.
MUZA — Pieśń tajgi — 18, 20.
POLONIA — S-S „Orzeł" zaginął— 17, 19, 21.
PRZEDWIOŚNIE — Maszeńka — 18, 20.
ROBOTNIK — Urodzony w październiku — 17.30, 20
ROMA — Zwariowane lotnisko — 18, 20.
REKORD — Baryłeczka — 17.30, 20
STYLOWY — Przybrana córka — 17.30, 20.
ŚWIT — Kłopotliwe alibi — 17.30, 20.
TĘCZA — Pustelnia Parmeńska II seria — 16.30, 18.30, 20.30.
TATRY — Zdradzieckie skały — 16, 18.30, 21.
WISŁA — S. O. S. — 16.30, 18.30, 20,30.
WŁÓKNIARZ — Płomienie — 16.30, 18,30, 20.30.
WOLNOŚĆ — Miasto Młodzieży (Komsomolsk) — 15.30, 18, 20.30.
ZACHĘTA — Kwiat miłości — 18, 20.

Jeszcze dwa rekordy Polski
padły w Krakowie na mistrzostwach pływackich — W zespołowej punktacji zwyciężyły Ogniwo (Kraków) i Ogniwo (Bytom)

Wczoraj w ostatnim dniu głównych mistrzostw pływackich Polski odbytych w Krakowie znów padły rekordy Polski. Ustanowiły je najlepsze pływaczki Proniewiczówna i Dzikówna. Pierwsza poprawiła dotychczasowy rekord Polski w biegu na 300 m. stylem zmiennym, a druga na 200 m. stylem dowolnym.

W ten sposób plon trzydniowych mistrzostw pływackich Polski jest niezwykle bogaty padło bowiem w sumie 8 rekordów Polski i cały szereg okręgowych. Poziom mistrzostw był bardzo wysoki.

W punktacji zespołowej drużyn żeńskich pierwsze miejsce zajęło Ogniwo Kraków 114 punktów, a wśród zespołów męskich Ogniwo Bytom 123 punkty.



W ostatnim dniu mistrzostw odbyło się 8 konkurencji, przyczym niektóre z nich miały charakter bardzo zaciętej walki. W konkurencjach żeńskich uzyskano następujące wyniki: 300 m. styl. zmien. Proniewiczówna (Łódź) czas 5,08,6 nowy rekord Polski. Drugą była Przybyszówna 5,13,9 a trzecia Malicka

Na 200 m. st. dow. rewelacyjna Dzikówna (Bytom) ustanowiła nowy rekord Polski wynikiem 2,48,6. Wicemistrzynią została Kowalska (Łódź) 2.55 a trzecie miejsce zajęło Szymańska 2,56,5

200 m. st. klas. wygrała Dobranowska w dobrym czasie 3.13 przed Mrozówną i Kubikówną.

KONKURENCJE MĘSKIE

100 m. st. dow. zwyciężył Procel czas 1,02,4, ale wielką niespodzianką jest zajęcie drugiego miejsca przez Ciężkiego (Gwardia Kraków) 1,02,7. Trzecie miejsce zajął Ludwikowski (Warszawa) 1,03,4.

100 m. st. motylkowym wygrał Szołtysek 1,15,8 przed Jaworskim (Łódź) i Koralem.

400 m. klas. minęły pod znakiem dość zaciętej walki pomiędzy Nikodemskim (Łódź) a Kuklokiem. Kuklok cały czas trzymał się groźnego przeciwnika i dopiero na ostatnim nawrocie stracił kilka metrów. Wygrał Nikodemski w czasie 6,14,2 Kuklok 6,17,2 trzeci Brzęczek (Bytom)

400 m. st. grzb. wygrał Boniecki (Łódź) w czasie 5,53,8 przed Stelmasikiem ze Szczecina 5,57,7.

Wreszcie wyścig na 1.500 m., tak zwany maraton pływacki, przyniósł jeszcze jeden tytuł mistrza Polski Gremlowskiemu. Czas zwycięzcy 20,40,2. Drugie miejsce zajął Tedling (Poznań) a trzecie Rokoszyński.

Zmienili system
Koszykarze będą mieli dwie ligi

Walne zebranie Polskiego Zw. Kosz. i Siat. i Szczypiorniaka odbyte w Warszawie uchwaliło zmiany w dotychczasowej organizacji rozgrywek mistrzowskich.



W koszykówce męskiej powstaną dwie klasy państwowe: pierwsza z obecnych 12 drużyn zostanie zmniejszona do 10, a drugą tworzyć będą mistrzowie poszczególnych okręgów.

W koszykówce kobiecej klasa państwowa składać się będzie z 8 klubów: 4-ch finalistów mistrzostw Polski i 4-ch drużyn, które w eliminacjach grupowych zajęły drugie miejsca.

Szczypiorniak też będzie miał dwie ligi po 8 klubów w każdej. Pierwszą stworzą 4 finaliści tegorocznych mistrzostw ligi oraz kluby zajmujące 3 i 4 miejsca w grupach, a drugą te drużyny, które zajęły 5 i 6 miejsca w grupach oraz 4 finaliści, tegorocznych mistrzostw Polski klasy A.

Uchwalono poza tym rozgrywać mistrzostwa Polski juniorów we wszystkich grach i nałożono na kluby ligowe i A-klasowe obowiązek posiadania rezerw w klasach niższych i to pod groźbą spadku do niższej klasy.

Lekkoatleci LZS-ów
walczą w Łodzi z reprezentacją Zrzeszenia Włókniarz

Mecz reprezentacji LZS-ów w lekkiej atletyce męskiej i żeńskiej z reprezentacyjnymi zespołami Zrzeszenia Sportowego Włókniarz odbędzie się w Łodzi w sobotę i niedzielę 26 i 27 bm.



Właściwie należałoby się Włókniarzom spłacić zaciągnięte zobowiązanie i rewizytować lekkoatletów LZS-ów za ich pobyt w roku ub. w Łodzi, ale sportowcy wiejscy poszli na ustępstwa i radzi nawiązanemu kontaktowi z robotniczą Łodzią znów zawitają do nas.

W sobotę zawody rozpoczną się o godz. 16, a w niedzielę o godz. 9.30 na stadionie Włókniarza przy Al. Unii. Udział biorą najlepsze zawodniczki i zawodnicy, a między innymi; Milewska, Golanka, Piecówna, Cieślewicz, Zajączkowski, Pyzyk, Stanek, Janik w reprezentacji LZS-ów oraz Peskówna, Słomczewska, Piotrowska, Ciechówna, Antoniewicz, Puchowski, Prywer, Pawłowski i Maciaszczyk w barwach Zrzeszenia Włókniarz.

Mecz rep. LZS-ów z rep. Włókniarz będzie jedną z ciekawszych imprez lekkoatletycznych i ożywi martwy sezon sportowy Łodzi.

Do Sofii pojechały
drużyny koszykówki



Wczoraj w nocy wyjechały do Sofii pociągiem reprezentacje Polski w koszykówce męskiej i żeńskiej, które 27 bm. rozegrają tam międzypaństwowe spotkania z Bułgarią.

W skład reprezentacji kobiecej wchodzą:

Zakrzewska, Wojewódzka, Gruszczyńska, Jaźnicka, Węgrzynowicz, Tkaczyk, Rogowska, Parszniak, Dziadkiewicz i Czopkówna.

W koszykówce męskiej barwy Polski reprezentują:

Markowski, Pawlak, Bartosiewicz, Wojtowicz, Lelonkiewicz, Dąbrowski, Mokwiński, Wężyk, Fenglerski, Niciński i Kamiński.

Wraz z drużynami wyjechali trenerzy Ulatowski, i Patrzykont. W drodze powrotnej Polacy rozegrają 2 września w Bukareszcie międzypaństwowe mecze z Rumunią.

Pływacy w szeregach walki o pokój

W przerwie rozgrywanych w Krakowie zawodów pływackich o mistrzostwo Polski delegacja sportowców w składzie Dobranowska, Dzikówna, Proniewiczówna, Boniecki, Gremlowski i Procel udała się do sali Filharmonii gdzie odbywała się miejska konferencja wyborcza obrońców pokoju i złożyła w imieniu sportowców deklarację solidarności z ogólnokrajowym obozem postępu i pokoju.

Dziś w Helenowie
wyścigi torowe FSGT - Rep. Zw. Zaw.



Dzisiaj w Helenowie odbędą się międzynarodowe wyścigi kolarskie na torze między reprezentacją FSGT., która przybyła do Polski w drodze powrotnej ze Związku Radzieckiego do kraju, a reprezentacją Polskich Zw. Zawodowych.

Program zawodów jest bardzo bogaty, obejmuje bowiem 16 wyścigów krótko i długodystansowych.

W zespole FSGT., wystąpią: znany w Łodzi z pobytu w roku ub. Nannini były mistrz torowy FSGT., następnie van Globeck obecny mistrz toru, Supper, Digo, Damian i Ilitch. mistrz szosowy Francji.

Ze strony polskiej w zawodach dzisiejszych wezmą udział: Bek, Kupczak, Marchwiński oraz rewelacyjny sprinter krakowski Hage i inni.

Początek zawodów o godz. 18, a więc ostatnie punkty programu odbędą się już przy świetle elektrycznym. Zainteresowanie dzisiejszymi wyścigami jest duże. Goście francuscy przyjeżdżają dzisiaj w godzinach południowych z Warszawy.

Kolarze Włókniarza na wyścig Szlakiem Pokoju

Zrzeszenie Włókniarz już ustaliło składy drużyn kolarskich, które wezmą udział w wyścigu Szlakiem Pokoju na trasie Zgorzelec — Warszawa.

Włókniarz daje dwie drużyny: I-sza pojedzie w składzie: Gabrych, Pietraszewski, Stolarczyk, Malinowski, Łazarczyk, Świercz, a II-ga: Kompert (Częstochowa), Sielańczyk (Sosnowiec), Szutka (Wrocław), Ulik (Łódź), Olczyk B. (Łódź) i Murowaniecki (Łódź).

Jak wiadomo Zrzeszenie Włókniarz zaliczone zostało w tym wyścigu do kategorii A.

Obwieszczenie o licytacji

Obwieszczenie o Licytacji Ruchomości II. Km. 405/50 Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru II-go Leonard Naborowski mający kancelarię w Łodzi, ul Uniwersytecka Nr. 18, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 29 sierpnia 1950 r. o godz. 12-ej w Łodzi, ul. M. Stalina Nr. 25 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Spółdzielni „Sklarz" składających się z urządzenia sklepowego, biurowego, pracowni warsztatów szlifierskich szkła i maszyn oszacowanych na łączną sumę zł. 1.434.500. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. 511

ANDRZEJ ŻAŃSKI



65)

O romantyczny spleenie jasnowłosych dziewcząt! O melancholio ludzi, od których odeszło szczęście! Anna zapatrzyła się w ogród i straciła znowu poczucie czasu.

A w górze, wysoko nad nią świeciły gwiazdy Wielkiego Wozu, na którym nadpłynęła noc...

Spała potem źle. Miała ciężkie, chorobliwe sny. Budziła się ustawicznie a naprawdę zasnęła dopiero nad ranem.

Kiedy się zbudziła było już bardzo późno. Bez apetytu zjadła śniadanie, ubrała się i z książką w ręku poszła do ogrodu.

O tej godzinie mocno pachniały rozgrzane przedpołudniowym słońcem kwiaty, ale spojrzenie panny Stamińskiej prześlizguje się obojętnie przez kolorową wspaniałość lewkonii i goździków, ażeby zatrzymać się na opustoszałym krzaku niskopiennej róży.

Znów opadły ją posępne refleksje. Ach. dlaczego pospieszyła się ze swoją decyzją? Dlaczego posłała Ortenowi tamten wiążący list?

Mały ogrodnik — jej postillon d'amour — przekopuje pilnie grządkę opodal parkanu.

— Dzień dobry! — uśmiecha się na widok pani. Chce coś powiedzieć, ale widocznie rozmyślił się, bo znów opuszcza głowę i przyklęknąwszy, odrzuca jakiś korzeń.

Przyszła jej do głowy myśl, że może ten chłopak nie wypełnił jej wczorajszego polecenia. A jeśli tak — nie wszystko jeszcze byłoby stracone!...

— Byłeś wczoraj na ulicy Żeglarskiej? — spytała szybko chłopca.

— Byłem!

Pryska jej ostatnia nadzieja. Panna Stamińska posępnieje.

— I co ci powiedział pan Orten?

— Co miał powiedzieć? Dał mi trzy złocisze, rzekł krótko „dziękuję" i koniec! — chłopak odrzuca znowu jakiś zabłąkany kamień.

— Nie chciał mu dać odpowiedzi pisemnej, bo z całą pewnością postanowił rozmówić się ze mną osobiście. Może przyjść tutaj lada chwila — pomyślała bez radości i uczuła nagle wielkie zmęczenie.

Usiadła na leżaku w cieniu młodej topoli. Tu było chłodniej, ale myśli Anny są dalej męczące.

— I co z tego wyniknie? — zastanawia się. — Po południu ma przyjść do mnie Henryk. Ci dwaj panowie nie mogą spotkać się ze sobą. Będę musiała zadzwonić do Henryka, żeby nie przychodził. Że to i tak jest bezcelowe. Że spóźnił się ze swoimi wyznaniami. Że dziś jest już za późno...

W pobliżu rozległy się czyjeś kroki. Zaskrzypiał żwir, którym posypane były dróżki. Anna podniosła oczy.

Obok niej stała matka.

Pani Łucja była, jak zawsze, ubrana z nienaganną elegancją. Bił od niej mocny zapach perfum, przygłuszając woń kwitnących opodal jaśminów.

— Jak się czujesz? — zapytała krótko i, nie czekając na odpowiedź, westchnęła.

— Ja idę do kawiarni... Obiad zjem chyba u Terleckiej... Uff, co za upał... I w ogóle, co to za sens siedzieć o tej porze w mieście!

Ożyły w niej stare pretensje, bo dodała z goryczą.

— Żeby nie twoja „*Mascotta*" bylibyśmy teraz w Juracie albo w Krynicy. A tak...? Trzeba się dusić w tej przeklętej, zadymionej Łodzi! Nawarzyłaś ładnego piwa!

Mruknęła jeszcze coś pod nosem i po chwili trzasnęła zamykająca się za nią furtka ogrodowa.

Anna czuje się jeszcze bardziej osamotniona. Pan Stamiński wyjechał rano w jakiejś ważnej handlowej sprawie do Białegostoku, wróci dopiero pojutrze. Anna odczuwa mocno jego brak. Gdyby był w domu, podzieliłaby się z nim swoimi kłopotami, zasięgnęła jego rady i może byłoby jej lżej.

— Co robić? — odżywa na nowo jej rozterka. — Może zadzwonić jednak do Henryka?... A może napisać do niego parę słów, ażeby nie przychodził? Tak, tak będzie może zręczniej i łatwiej!

Zawlokła się do domu, siadła przy biureczku i zaczęła zastanawiać się nad formą listu. Na próżno jednak głowiła się. Zdania rwały się, rozsypywały. Anna podarła jeden list i drugi, aż wreszcie zrozumiała, że właściwie nie ma wcale ochoty odwoływać wizyty Henryka. Że to, co jej najwięcej w tej chwili dokucza jest właśnie tęsknotą, ażeby — bodaj przez chwilę — zobaczyć go znowu.

— Jednak kocham go! Właśnie jego! — przymknęła oczy i odsunęła od siebie trzeci, ledwie zaczęty arkusz listowego papieru.

Z głębokiego zamyślenia zbudziło ją wejście pokojówki.

Służąca miała tajemniczą minę i uśmiechała się porozumiewawczo. Prawą rękę trzymała przezornie ukrytą za plecami.

(D.c.n.)

Redaktor Naczelny E. KRONIEWICZ, tel 112-60 — Adres Redakcji: Łódź, ul. Piotrkowska 102-a — Dział Miejski. tel. 129-13 — Sportowy, telefon 137-47. — Ogłoszeń: Piotrkowska 104-a, tel. 111-50 i 114-75 — Wydawca: „EXPRESS ILUSTROWANY". — Prenumeratę miesięczną, wynoszącą 150 zł. przyjmuje PPK „Ruch" na konto PKO VII 8660 oraz wszystkie Urzędy i Agen[illegible] [illegible]towe oraz listonosze wiejscy. D-1—20206